

USA PRZENIOSĄ WOJSKA Z NIEMIEC DO POLSKI? DEKLARACJA AMBASADORÓW [KOMENTARZ]

Ambasador Stanów Zjednoczonych w RFN Richard Grenell ostrzegł Berlin, że jego kraj wycofa część żołnierzy z Niemiec i przeniesie ich do Polski. To konsekwencja zbyt niskich - w ocenie Waszyngtonu - wydatków Niemiec na obronność. Również ambasador USA w Polsce mówiła w mediach społecznościowych o możliwości przeniesienia wojsk z Niemiec do Polski. W praktyce może to oznaczać, że rozważane jest przeniesienie wydzielonej części stacjonujących w Niemczech sił do Polski, deklaracje ambasadorów mogą jednak stanowić element dyplomatycznej presji na Niemcy.

"To naprawdę obraźliwe oczekiwać, że amerykański podatnik nadal będzie utrzymywał ponad 50 tys. Amerykanów (żołnierzy i cywilnej obsługi) w Niemczech, podczas gdy Niemcy wykorzystują pieniądze z nadwyżki handlowej na własne cele" - oświadczył Grenell w rozmowie z agencją dpa.

Zarówno prezydent Trump jak i Georgette Mosbacher mają rację. (...) Wielu prezydentów przekonywało największą gospodarkę Europy, by płaciła za swoje bezpieczeństwo. Jest to prośba, która pojawiała się przez wiele lat. Doszliśmy wreszcie do punktu, w którym Amerykanie i prezydent USA muszą zareagować

Ambasador Stanów Zjednoczonych w RFN Richard Grenell

W czwartek ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher napisała na Twitterze: "W przeciwieństwie do Niemiec, Polska wypełnia zobowiązanie do wydatkowania 2 proc. PKB na rzecz NATO. Chętnie byśmy powitali w Polsce amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Niemczech".

W przeciwieństwie do Niemiec, Polska wypełnia zobowiązanie do wydatkowania 2% PKB na rzecz NATO. Chętnie byśmy powitali w Polsce amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Niemczech.

— Georgette Mosbacher (@USAmbPoland) [August 8, 2019](#)

PAP przypomina, że w roku 2019 Niemcy wydadzą na obronność 1,36 proc. PKB. W 2014 roku podczas szczytu w walijskim Newport państwa NATO zobowiązały się, że w ciągu 10 lat podniosą wydatki na cele wojskowe do 2 proc. PKB rocznie. Niemcom trudno będzie spełnić nawet własną późniejszą

obietnicę - 1,5 proc, którą popiera CDU. Założenia planów budżetowych ministra finansów Olafa Scholza (SPD) na lata 2020-23 przewidują wręcz obniżenie odsetka PKB przeznaczanego na obronność. W 2023 roku ma on wynieść 1,26 proc. PKB. Niemiecka opinia publiczna jest podzielona w kwestii budżetu obronnego. W kwietniu br. w sondażu Infratest dimap większość Niemców opowiadała się przeciwko nakładom na Bundeswehrę na poziomie 2 proc. PKB (53 proc. przeciwników, 43 proc. zwolenników), ale na przełomie lipca i sierpnia za zwiększeniem budżetu opowiedziało się 50 proc. respondentów, a przeciwko było 46 proc.

Czytaj też: [Annegret Kramp-Karrenbauer nową minister obrony Niemiec](#)

KOMENTARZ:

Administracja Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu domaga się, aby Berlin realizował swoje zobowiązania, jeśli chodzi o wydatki obronne. Ostatnie komunikaty ambasadorów mówią jednak o pewnym zastrzeżeniu stanowiska USA. Do tej pory z reguły zapewniano, że nie planuje się wycofania wojsk, w tym tonie wielokrotnie wypowiadała się ambasador Stanów Zjednoczonych w NATO Kay Bailey Hutchison. Podczas wspólnej konferencji z prezydentem Andrzejem Dudą w czerwcu br. Donald Trump sugerował, że rozważa przeniesienie do Polski z Niemiec (lub z innego miejsca, ale bez dyslokacji z USA) dwóch tysięcy żołnierzy. Wtedy nie podano jednak żadnych szczegółów.

Deklaracje ambasadorów są o tyle interesujące, że **ostatnią decyzję o zwiększeniu stałej obecności w Niemczech podjęła administracja Trumpa**. Chodzi o sformowanie brygady **artylerii raketowej z dwoma batalionami MLRS, batalionu obrony przeciwlotniczej z zestawami Avenger, a także elementów logistycznych**. W sumie to ok. 1,5-2 tys. żołnierzy, a więc mniej-więcej taka liczba, o jakiej mówił Donald Trump. Stosowną decyzję ogłoszono **we wrześniu 2018 roku**, a więc wtedy gdy już było wiadomo o sporze pomiędzy USA a RFN w sprawie wydatków obronnych.

Czytaj też: [Szatkowski dla Defence24.pl: W Polsce będzie obecny na stałe „rdzeń” amerykańskiej dywizji](#)

Trzeba też pamiętać, że w Niemczech stacjonuje bardzo duży kontyngent amerykański, liczący ponad **33 tysiące żołnierzy**, wspieranych przez kilkanaście tysięcy pracowników cywilnych. Przeniesienie w całości tak dużego kontyngentu byłoby trudne ze względów logistycznych, jak i biorąc pod uwagę rolę, jaką grają niektóre instalacje, np. **w projekcji siły na Bliski Wschód**. Nie można wykluczyć, że oświadczenia ambasadorów to element presji na Berlin i w wypadku podjęcia nawet ograniczonego zwiększenia budżetu, **lub podjęcia innych decyzji zbieżnych z polityką Stanów Zjednoczonych** (vide polityka handlowa), wojska USA pozostaną w Niemczech w mniej-więcej niezmienionej strukturze.

Z drugiej strony, po zawarciu przez władze Polski i USA porozumienia w sprawie budowy infrastruktury dla wojsk amerykańskich warunki dla stacjonowania **ulegną znaczącej poprawie**. Amerykańskie brygady pancerne dowodzone z Żagania nie będą już musiały jeździć na poligon do Niemiec, by przejść odpowiednią certyfikację. Nie jest tajemnicą, że USA nie decydowały się na stałe stacjonowanie w Polsce między innymi z powodu braków infrastrukturalnych, które teraz - w pewnej mierze - mają zostać uzupełnione.

Co więcej, **najwyższe dowództwo taktyczne US Army w Europie będzie w Poznaniu**, a niektóre jednostki bazujące w Niemczech będą prawdopodobnie mu podlegać. Możliwe więc, że Amerykanie faktycznie rozważają przeniesienie **części** wojsk do Polski. Szczególnie tych, które w sytuacji

zagrożenia w Europie Środkowo-Wschodniej i tak trzeba by tu przemieścić, jak np. wspomniane nowo formowane pododdziały artylerii raketowej. Kwestia stałego stacjonowania wojsk USA w Polsce, ponad zakres uzgodniony przez prezydentów w czerwcu br., jest więc otwarta, choć raczej nie będzie to oznaczało przeniesienia wszystkich czy większości wojsk USA z terenu Republiki Federalnej Niemiec.

Jakub Palowski